



Sprawiacie mi ból

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 25 grudnia 1970 r.
z okazji świąt Bożego Narodzenia w Dharmakszetrze

Spełnieniem ludzkiego życia jest służba, którą świadczy człowiek w postawie bezinteresowności, nie myśląc zupełnie o odwzajemnieniu. Sewa wykonywana w tym duchu rozświetla mroczne wnętrza człowieka, poszerza serce, oczyszcza impulsy i obdarza wieczną błogością. Ten kraj kładzie nacisk na fundamentalną jedność ludzkości; w tej prawdzie można się umocnić na drodze doświadczenia dzięki pełnej oddania służbie. Indie to ogród intensywnych barw różnych wyznań i wierzeń, które podkreślają znaczenie urzeczywistnienia tej jedności i tej ścieżki służby. Wszystkie religie głoszą, że każdy jest bratem lub siostrą dla drugiego człowieka – takie jest przesłanie każdego świętego i mędrca w tym kraju.

Wraz z upływem czasu i inwazją obcych kultur i bezbożnych postaw, przesłanie to zostało zapomniane i znaleźliśmy się w żalosnej sytuacji, gdzie pomiędzy tymi, którzy kiedyś byli braćmi, trwają wewnętrzne spory i walki! Namiętności i ślepe emocje wypełniły serce narodu, który śmiało odpowiadał na wezwanie do braterstwa i służby. Namiętności i emocje są tak zgubne jak trzęsienia ziemi; ich skutki mogą być odczuwalne wszędzie. Dzięki pielęgnowaniu premy (miłości) musimy opanować namiętności oraz rozwijać poczucie równowagi i spokoju w ludzkim umyśle.

Jest to kraj, gdzie Tukaram, zdążając z Kasi do Rameśwaram i niosąc na ramieniu dzban ze świętą wodą z Gangi – wodą, którą ślubował wylać na lingę podczas uroczystej ceremonii w Rameśwaram – zobaczył umierającego z pragnienia osła! Ogarnęło go tak silne poczucie jedności ze wszystkimi istotami żywymi, że bez chwili zastanowienia wlał świętą wodę Gangi, którą niósł tak daleko w świętym celu, do suchego gardła swojego 'brata' i był szczęśliwy, że ujrzał w nim lingę, jakiej pragnął oddać cześć! Zatem uniwersalna miłość jest ukryta w zwyczajach ludzi; trzeba tylko wybudzić ich ze snu. Satsangi (dobre, święte towarzystwo) mogą rozbudzić ukrytą miłość; obecnie tę pracę należy prowadzić wśród młodzieży, ponieważ to na jej barkach spoczywa ciężar.

Obecnie w centrum uwagi znajduje się świat, a nie Bóg, który wyraża się przez ten świat i poza nim. Reakcja na świat zależy od uczuć wpływających na nasze relacje z nim; uczucia są zależne od zdobytego już doświadczenia; doświadczenie jest zabarwione przez pragnienie, które skłoniło nas do kontaktu i wywołało jego reakcję. Pragnienie jest oparte na nieznanym prawdziwej natury świata. Świat to maja, mieszanka faktu i fikcji, lecz uważa się go za prawdę. Świat jest fikcją zbudowaną w oparciu o prawdę. Prawda jest Bogiem; fikcja jest różnorodnością. Tym sprawcą, który zwodzi, jest Bóg, ponieważ prawda została ukryta, a fikcja nałożona przez lilę (grę) Boga. Bóg jest jedynie przejawieniem w formie bezforemnego, niematerialnego, immanentnego Absolutu, jest nirakara paramatmą, akaszą (przestrzenią) wewnątrz hridaji (serca) człowieka i wszystkich istot żywych oraz wszystkich innych bhutów, czyli zasad, nieograniczony, bez początku ani końca.

Atrybutem, dzięki któremu można rozpoznać akaszę, jest śabda (dźwięk), czyli Słowo! Na początku było Słowo! Słowo stało się przedmiotem, ucieleśniło się, skonkretyzowało. Dlatego przedmiot nazywamy *padartha*. *Pada* znaczy słowo, zaś *artha* – znaczenie lub cel. Przedmiot jest celem, dla którego wypowiedziano słowo, treścią, która uzasadnia istnienie słowa. Mamy słowo drzewo, a jego znaczeniem jest stojące naprzeciwko drzewo! Mamy słowo człowiek, a jego

znaczeniem jesteś ty. Słowo i jego znaczenie jest nierozłączne, nie do rozróżnienia. Słowo nie powstało bez przedmiotu ani przedmiot nie powstał bez słowa.

Słowo Bóg również wskazuje na to, że istnieje padartha, że istnieje Bóg. Gdyby nie było Boga, nie powstałoby i nie weszło do powszechnego użycia słowo Bóg. Możecie widzieć Boga albo nie, ale to słowo jest dowodem na istnienie Boga.

Bóg jest wszechobecny; On jest w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości. Zakładam tę girlandę na palec. Spójrzcie, część girlandy po lewej stronie palca to przyszłość, część girlandy po prawej stronie palca to przeszłość, a punkt, w którym girlanda styka się z palcem to teraźniejszość. Teraz obracam girlandę na palcu i przesuwam ją w prawo. Przyszłość podnosi się i staje się teraźniejszością, a później obniża się w przeszłość, lecz teraźniejszość jest zawsze obecna. Bóg jest zawsze obecny i obserwuje przyszłość przechodzącą w przeszłość!

Bóg jest i może być tylko jeden, nie więcej! „Jest tylko jeden Bóg i jest On wszechobecny! Jest tylko jedna religia – religia miłości. Jest tylko jeden język – język serca”. Tego Boga trzeba sobie uświadomić dzięki nieustannej dyscyplinie duchowej. Nie pozwalajcie sobie na wątpliwości i wahania. Jeśli tylko będziecie przestrzegali dyscypliny i oczyszczali świadomość, zobaczycie Boga mieszkającego w waszym sercu. W szklance jest cukier, lecz woda nie ma smaku, gdyż nie zamieszaliście jej dobrze. Bóg jest w świecie, a jeśli dobrze zamieszacie boskość w każdej kropli lub atomie, sprawicie, że świat stanie się słodkim miejscem do życia. Intelkt to łyżeczka. Sadhana to proces mieszania. Wypełniajcie każdą chwilę życia Bogiem; w ten sposób życie stanie się słodkie.

Prawdę mówiąc nawet teraz poświęcacie wszystko Bogu, tylko nie robicie tego świadomie, z radością, która jest waszą powinnością! Mówicie: „robię to dla własnej przyjemności. Idę tam, aby być szczęśliwym. Czytam to dla własnej satysfakcji, dla własnego rozwoju”. Kim jest to ja, które robi, idzie, działa, czyta, cieszy się, jest zadowolone? Jest to ja, które widzi, które słyszy, które myśli za pomocą oczu, uszu, umysłu, itd. Jest to ja, którym jest Rathan Lal, jak sam mówi! Sohan Lal, Pran Lal i Indhu Lal – wszyscy mówią: ja, ja, ja. Ten pierwiastek ja jest w każdym. To zindywidualizowana atma obecna w każdym, to Uniwersalny odbity w jednostce. Zatem kiedy mówicie: „(ja) robię to dla własnej przyjemności”, tak naprawdę robicie to dla przyjemności obecnego w waszym wnętrzu ja, czyli Boga. Dlatego Gita mówi: *Mam anusmaran, mam ekam szaranam wradha* – poddaj się mnie! Kto jest tym ‘mnie’? Bogiem. Dlaczego nazywa się Go ja? Ponieważ jest On ja obecnym we wszystkich istotach.

W annamaja koszy (powłoce materialnej), czyli wtedy, gdy jest ugruntowany w sferze fizycznej, a także w pranamaja koszy (powłoce energii życiowej), gdy znajduje się w sferze niespokojnej i pełnej energii aktywności, człowiek czuje, że życie wypełnia pożywienie, wypoczynek oraz szczęśliwa, wygodna egzystencję. Kiedy wznosi się na wyższy poziom do manomaja koszy (powłoki umysłu), jego perspektywa spojrzenia poszerza się i zaczyna dostrzegać chwałę oraz majestat Boga, co powoduje, że darzy Go miłością i oddaje Mu cześć. Następnie pojawia się widźniamaja kosza (powłoka intelektu), co sprawia, że człowiek docieka prawdziwości doświadczeń oraz prowadzi go do piątej powłoki – anandamaja koszy, stanu błogości, potwierdzającej hipotezę o istnieniu Boga, którą sformułował intelekt. To uwalnia człowieka od strachu i wątpliwości. Tylko mądrość obdarza pełną wolnością. Tak jak celem kultury jest rozwój, celem wiedzy jest miłość, tak celem mądrości jest wolność.

Nie trwońcie czasu na zdobywanie dóbr materialnych, które często stanowią przeszkodę w podróży życia. Pieniądze przychodzą i odchodzą; moralność przychodzi i wzrasta! Pieniądze nie są

prawdziwym bogactwem – tracą wartość, nadymają ego i znieczulają serce. Jeśli nie krążą, to niszczą zdrowie, tak samo jak krew.

Ucieleśnienia boskości! Nie bierzcie mi tego za złe, gdyż mówię te słowa z pełni mojej miłości. W dzisiejszych czasach jest wielu, którzy podążają do wyzwolenia różnymi drogami na skróty, drogami, jakie wytyczyli. Zdecydowali się prawić kazania, przyciągając uczniów i tworząc grupy; obmyślają je po trochu z hathajogi, krijajogi, radżajogi i z niewielkiej części wedanty, a później zaczynają działać jako przewodnicy i liderzy. Lecz owoce, jakie przynoszą, są wyłącznie niedojrzałe i niedobre; są nietrwałe ani w istocie nie zapewniają wyzwolenia. Tylko bhakti-joga, ustanowiona i praktykowana przez wieki, chroni i podtrzymuje. Boga można uświadomić sobie jedynie przez miłość. Jeśli w sercu nie ma miłości, Bóg w nim nie zamieszka, gdyż będzie to pustynia. Inne drogi rozwijają zarozumiałość, oddzielają człowieka od człowieka i człowieka od zwierzęcia. Stają się wąskie, nie prowadzą do celu, zawężają waszą sferę świadomości Boga! Miłość jest wzrastaniem i wzrastaniem jest boskie życie. Rozsiewajcie miłość; ona rozkwita jak współczucie i tolerancja; rodzi owoce śanti (pokoju).

Bóg odbija się w zwierciadle natury, we wszystkim należy dostrzegać jego obraz. Jeśli zwierciadło jest sattwiczne (czyste), wtedy obraz Boga jest tak boski, jak w Jego własnym boskim stanie; jeśli Bóg odbija się w zwierciadle radżasowym (aktywności), obraz staje się duszą indywidualną; jeśli odbija się w zwierciadle tamasowym (bezwładu), wówczas obrazem jest 'materia'. Księżyc jest jeden; jest on bardzo odległy i nieskażony, lecz jego przejawienia w różnych dzbanach z wodą różnią się intensywnością i stałością zgodnie z czystością i spokojem wody.

Dzban ze złota jest sattwiczny, dzban miedziany jest radżasowy, a dzban żelazny – tamasowy. Wartość tych dzbanów może być różna, ale księżyc odbija się tak samo dobrze w wodzie znajdującej się w każdym z nich. Ponadto złoty dzban to mahatma, dzban miedziany to wierzący, a dzban żelazny – ateista. Jednak wewnętrznym pierwiastkiem motywującym, wewnętrznym mieszkańcem wszystkich trzech dzbanów jest atma. Dlatego szanujcie każdego, ponieważ ta sama atma jest we wszystkich.

Nauczyciel musi praktykować to, czego uczy i unikać tego, czego chce, aby unikali jego uczniowie. Dopiero wtedy jego nauki mogą mieć wpływ na życie tych, do których są kierowane. Obecnie guru jest wypełniony pragnieniami i spokojnie radzi swoim uczniom, aby je porzucili! Pali papierosy, ale ostrzega ich przed tym nawykiem! Tacy guru dbają bardziej o rozgłos niż o prawdziwą praktykę. Organizacja Sathya Sai nie pragnie okazywać wyższości; stara się mówić szczegółowo o ideałach, świadczyć o prawdzie niektórych zasadniczych prawd duchowych i słuszności niektórych dyscyplin duchowych.

Ucieleśnienia boskości! Teraz jest najlepszy czas, aby powiedzieć wam coś na temat autentyczności tego przyjęcia. Mówię to nie dlatego, by domagać się uznania wyższości lub ważności tego ciała. Chciałbym tylko przekazać prawdę. Jest wielu takich, którzy nie mogą znieść ani ścierpieć chwały, jaką przejawiam, boskości, która wyraża się w każdym czynie, cudownych i niezwykłych zdarzeń, które są rezultatem łaski; ludzie tego pokroju przypisują to hipnozie, cudom lub sztuczkom magicznym! Mają nadzieję na umniejszenie ich znaczenia w ocenie ludzi. Oświadczam wam: Nie zajmuję się hipnozą, cudami ani magią. Posiadam prawdziwą boską moc.

Są też inni, którzy doszukują się w tym złych intencji i szepczą, że cuda nie sprzyjają rozwojowi duchowemu, że będą przeszkodą w procesie urzeczywistnienia Boga, a także namawiają was do zboczenia z prawdziwej drogi. Ci ludzie są zbyt słabi, by pojąć boskość. Nie mają siły ani wytrwałości, żeby zrozumieć jej wspaniałość i majestat. Mają małe umysły i ograniczone intelekty.

Kamsa, niegodziwy wuj Kriszny, wiedział, że ma zginąć z rąk bratanka; był tak bardzo przerażony, że widział Krisznę, gdziekolwiek skierował wzrok! Widział go obok siebie, przed sobą, za sobą, nad sobą i wszędzie wokół siebie! Toteż wygrażał pięścią tym zjawom i mówił: „Kriszno, wstydz się swoich magicznych sztuczek! Gardzę twoją taktyką straszenia mnie!”. Chełpił się, że jego męstwo przezwycięży skutki magii. Lecz gdy mały siedmioletni Kriszna wskoczył na podwyższenie, złapał Kamsę za szyję i usiadł na jego piersi, by zadać mu śmiertelny cios, kiedy upadł, krzyknął mu do ucha: „Wuju, to tylko magia, magia, magia!”. Nie możecie twierdzić, że zrozumieliście zjawisko, jeśli po prostu mówicie o nim lekceważąco!

Bóg może uczynić wszystko. W Jego dłoni jest wszelka moc! Moje moce nie tkwią we mnie przez chwilę, by później zaniknąć! *Indra dżalam idam* – wszystko to jest pozorną manipulacją boskiej woli. Moje ciało, podobnie jak wszystkie inne ciała, jest tymczasową siedzibą, lecz moja moc jest wieczna, wszechobecna, nieprzemijająca! To ciało przybrało postać, aby zrealizować określony cel – ustanowić dharmę i nauczać dharmy. Gdy uda się osiągnąć ten cel, to ciało zniknie, jak bańka na wodzie.

Pewnego dnia rano na Goa temu ciału przytrafiła się bardzo poważna choroba. Gdy tylko rozeszła się ta wiadomość, wiele oddanych mi osób ogarnął niepokój! Choroba nigdy nie dotknie tego ciała; nie może się do niego zbliżyć. Jeśli czasami się pojawia, jest to tylko przemijające stadium; Należy do kogoś, przyszła do mnie i odejdzie dokładnie tak samo, jak przyszła! Gdy przychodzi choroba, to ciało wydaje się chore! Jednak ja nie mam z nią kontaktu ani dolegliwości. Kiedy dzieje się coś takiego, wielu ludzi ma odwagę doradzać mi, co mam robić w tej sytuacji!

Mówią mi: „Dlaczego, Swami!? Dlaczego pozwalasz na to, by przyszła do ciebie czyjaś choroba? Jeśli ktoś na nią cierpi, to cierpi tylko jedna osoba. Jednak jeśli dopuszczasz do siebie chorobę, to czy nie cierpią setki tysięcy ludzi? Swami, zostaw ją temu człowiekowi!”. Jeśli to ciało cierpi, to zupełnie naturalne, to obowiązek wielbicieli, że cierpią razem z nim, ale ja również muszę wykonywać swoje obowiązki! Przyjmowanie na siebie cierpień tych, którzy się mi poddali, jest moim obowiązkiem! Wykonuję swoje obowiązki, a wy możecie wypełniać swoje obowiązki. Lecz jeśli spojrzycie prawdzie prosto w oczy, dowiecie się, że nie doświadczam cierpienia i wy także nie macie powodu cierpieć! To wszystko jest grą miłości! Wziąłem to na siebie z powodu miłości i dlatego nie odczuwam bólu ani cierpienia. Wy także cierpicie wskutek miłości. Jest tylko miłość; nie ma powodu do smutku, bólu ani cierpienia!

Pielęgnujcie miłość; bądźcie nią odurzeni. Mamy tutaj dziesiątki tysięcy zgromadzonych, nazywających siebie wielbicielami, ale jeśli spróbujecie dowiedzieć się, jak są szczerzy, przyznacie, że 99% to tylko wielbiciele ‘od święta’, a nie na co dzień! Gdybyście znali prawdę o mnie, nie musielibyście wcale cierpieć na wieść o chorobie z Radż Bhawan na Goa. Byli tacy, których wiara mocno się zachwiała, gdy dotarła do nich ta wiadomość! Wielbiciele muszą zawsze niezmiennie jaśnieć radością swojej wiary.

Pomiędzy matką i synem bardzo szybko i na poważnie powstał spór o prawa do majątku, że zrazili się do siebie zupełnie i zeznawali przed sądem, stojąc twarzą w twarz w przeciwległych boksach. Sędzia zapytał kobietę: „Czy zna pani tamtego młodego człowieka?”, a kobieta odparła: „Tak, to mój syn!”. Niezależnie od tego, jak bardzo go nienawidziła, musiała przyznać, że jest jej synem! Syn usłyszał podobne pytanie: „Czy znasz tę kobietę?” i odpowiedział: „Tak, jest moją matką!”. Bez względu na to, co się wydarzy, wy również nigdy nie możecie odejść od wiary, by oddzielić się od Boga!

Tak stabilna wiara jak ta szybko staje się rzadkością. Jeśli wasze pragnienia się nie spełniają, wypieracie się Boga; jeśli wasze pragnienia realizują się, oddajecie Mu cześć z większą pompą, macie trochę więcej obrazów na swoim ołtarzyku oraz wydajecie więcej pieniędzy na kwiaty i kadzidła! Bóg nie ma upodobań ani uprzedzeń; do Niego należy tylko reakcja, odbicie i oddźwięk! Przychodzi, aby obdarzać anandą, pielęgnować anandę, uczyć sposobów pozyskiwania i wzbudzania anandy. Bierze na siebie ból i smutek świata, aby przygotować serca ludzi na miłość!

Ten dzień wyznacza początek ery chrześcijańskiej, rok Chrystusa. Chrystus poświęcił swoje życie dla tych, którzy w niego wierzyli. Głosił prawdę, że służba jest Bogiem, że poświęcenie jest Bogiem. Nawet jeśli nie jesteście stali w oddawaniu czci Bogu, nie ustawajcie w służeniu żyjącemu Bogu, który przybrał ludzką postać i porusza się wszędzie wokół was w tak wielkiej liczbie ludzi oraz nosi tak różnorodne szaty co do powierzchowności i mowy!

Tylko ci, którzy potrafią okazywać współczucie bliźnim, mogą domagać się udziału w łasce Boga. Jest to również największa dyscyplina duchowa; wpaja wam jedność społeczności ludzkiej i chwałę Boga obecnego w każdym. Niech ta dyscyplina, podjęta przez członków Sewa Dal z prawdziwą radością, szerzy się w całym kraju. Niech ten kraj będzie szczęśliwy i bogaty. Niech na świecie zapanuje pokój i szczęście oraz wiara pełna miłości. Takie jest moje błogosławieństwo. Chciałbym, abyście modlili się o dobro i pomyślność całej ludzkości.

Tłum. Dawid Kozioł
(is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/ssspeaks/volume10/sss10-39.pdf>